

## Historia dzieci z Bullenhuser Damm

W kwietniu 1945 roku armie wyzwolenicze posuwały się w głąb Niemiec. Wojna została praktycznie zakończona. Jednak dopiero 8 kwietnia 1945 została podpisana bezwarunkowa kapitulacja. Do tego momentu wszyscy niszczyli istniejące dowody zbrodni do których się sami przyczynili.

W obozie koncentracyjnym w Neuengamme pod Hamburgiem przebywało 20 dzieci w wieku od pięciu do dwunastu lat. Wśród tych dzieci znajdowało się dziesięć dziewczynek i dziesięciu chłopców. Wśród nich były dwie pary rodzeństwa. Przez wiele miesięcy lekarz SS dr. Kurt Heißmayer wykorzystywał te dzieci do medycznych eksperymentów. Wstrzykiwał tym dzieciom żyjące bakterie gruźlicy pod skórę a także za pomocą sondy wprowadzał je do płuc. Następnie wycinał im węzły chłonne. Podczas jednego z przesłuchań w 1964 roku przyznał Heißmayer, że teoretycznie nie istniała dla niego różnica między osobami pochodzenia żydowskiego a zwierzętami doświadczalnymi.

W kwietniu 1945 roku zostało przywiezionych do budynku szkolnego w Hamburgu 20 dzieci razem z czterema dorosłymi więźniami, którzy opiekowali się nimi w obozie. Ten transport miał miejsce około północy. Wśród dorosłych znajdowało się dwóch francuskich lekarzy Gabriel Florence i Rene Quenoille jak również dwóch Holendrów Dirk Deutekom i Anton Hölzel. Więźniowie zostali przywiezieni do budynku byłej szkoły przy Bullenhuser Damm, który służył jako podobóz należący do obozu w Neuengamme. Więźniowie zostali zaprowadzeni do piwnicy budynku. W kotłowni na rurze pod sufitem zostali powieszani dorośli. Dzieci dostały zastrzyk morfiny i śpiące zostały powieszone na haku na ścianie. Członek SS Johann Frahm ciągnął swoim ciężarem ciała dzieci, które były tak bardzo wychudzone, że pętla wokół szyi się sama nie mogła zaciągnąć. W jednym z przesłuchań w 1946 roku Frahm powiedział, że wieszał dzieci „jak obrazy na ścianie”, żadne z nich nie płakało.

Jako następni zostali powieszani sowieccy jeńcy wojenni. Ta grupa liczyła 24 osoby. Nikt nie wie jak nazywały się ofiary tej zbrodni. Czas w Hamburgu płynął dalej, jakby zbrodnia na żydowskich dzieciach nie miała miejsca. Szkoła przy Bullenhuser Damm funkcjonowała dalej jako szkoła. Uczniom tej szkoły nikt nie opowiedział, co zdarzyło się w piwnicy budynku w czasie wojny. Nikt nie szukał rodzeństwa ani rodziców zamordowanych dzieci, a o zbrodniach wkrótce by zapomniano. Tylko nieliczni współwięźniowie z obozu w Neuengamme przybywali z kwiatami do Bullenhuser Damm.

Oskarżeni obciążyli w 1946 roku w procesach Curio – Haus byłego kierownika obozu w Neuengamme – Arnolda Strippela za współudział w zbrodniach przy Bullenhuser Damm. Strippel został w 1949 roku skazany za popełnione zbrodnie w Buchenwaldzie na dożywocie, jednak w 1967 Sąd Rejonowy w Hamburgu zamknął postępowanie karne przeciw Strippelowi w sprawie Bullenhuser Damm z powodu braku dowodów.

Tylko niewielu członków rodzin dzieci z Bullenhuser Damm przeżyło getto i obóz koncentracyjny. Mimo długoletnich i



© Silke Goes

### INFORMACJE ŹRÓDŁOWE

#### Pamięć międzynarodowa

Los 20 dzieci z Bullenhuser Damm zajmuje wiele osób na całym świecie:

W 1996 roku w Veronie został nazwany plac zabaw oraz ogród różany a w roku 1997 w Neapolu szkoła imieniem Sergiego De Simone. W 2006 roku w Mediolanie został poświęcony jeden z głównych parków pamięci dwudzieściora zamordowanych dzieci. W holenderskim Eindhoven odbywają się uroczyste obchody pamięci na cześć braci Hornemann. W ostatnich latach w wielu francuskich miastach została zaprezentowana wystawa upamiętniająca zamordowane dzieci. W muzeum byłego obozu w Oświęcimiu jak i w wielu innych miejscach pamięci na świecie można przeczytać historię dzieci z Bullenhuser Damm.

### INFORMACJE ŹRÓDŁOWE

#### Procesy sądowe „Curiohaus”

W 1946 roku w procesie sądowym „Curiohaus” zrekonstruowano owe zbrodnie i pięciu sprawców odpowiedzialnych za nie skazano na karę śmierci. W 1960 roku byłym więźniom obozu Neuengamme udało się doprowadzić do utworzenia oficjalnych obchodów pamięci oraz wmurowania tablicy upamiętniającej ofiary tych zbrodni na budynku szkolnym. W tym samym czasie w byłej NRD lekarz dr. Kurt Heißmayer został zatrzymany i skazany na dożywocie.

trudnych poszukiwań krewni dzieci z Bullenhuser Damm żyli wiele lat w niepewności co się z dziećmi stało. Ci, którzy przeżyli holokaust, stracili z powodu deportacji cały dobytek i wszystkie osobiste rzeczy. Wspomnień i pamiątek po zamordowanych zostało niewiele, zachowali je ci, którzy przeżyli.



Günther Schwarberg

Trzydzieści trzy lata od owych niewyobrażalnych wydarzeń, zainteresował się tą historią dziennikarz Günther Schwarberg. W magazynie Stern opublikował on serię artykułów „Lekarz SS i dzieci”. Po wieloletnich dochodzeniach w różnych krajach udało się Schwarbergowi odnaleźć krewnych zamordowanych dzieci. W swojej książce „Lekarz SS i dzieci z Bullenhuser Damm”, która została przetłumaczona na sześć języków, Schwarberg zachował historię owych dzieci od zapomnienia dla przyszłych pokoleń. Do dnia dzisiejszego z krewnych dwadzieścioro dzieci udało się odnaleźć 17 rodzin.



**Chaim Altman**, wujek Manii Altman przed Trybunałem przy Bullenhuser Damm w 1986 roku. Chaim Altman wyemigrował razem ze swoją żoną Hildą i Manią matką do USA w latach powojennych. Pola Altman zmarła w 1971 roku w Chicago. Nigdy nie dowiedziała się w jaki sposób została zamordowana jej córka.

© archiwum Günthera Schwarberga

20 kwietnia 1979 roku przybyli po raz pierwszy na uroczystość pamięci do szkoły przy Bullenhuser Damm rodziny dzieci i ponad 2000 mieszkańców Hamburga. Związek dzieci z Bullenhuser Damm został założony aby podtrzymać pamięć o ofiarach i pozostaje w bliskim kontakcie z rodzinami ofiar. Prezydentem honorowym jest brat zamordowanego francuskiego chłopca Georges – Andre Kohn, Philippe Kohn z Paryża.

Prawniczka Barbara Hüsing wniosła w tym samym roku sprawę do sądu przeciw Strippłowi z zarzutem morderstwa, w imieniu rodzin pomordowanych i sąd wznowił proces. W 1987 roku proces został zamknięty.

Od roku 1980 znajduje się w budynku przy Bullenhuser Damm miejsce pamięci. W latach 2010 / 2011 zostały przebudowane następne pomieszczenia w piwnicy budynku, mogące służyć jako miejsca dla wystaw. Miejsce pamięci przy Bullenhuser Damm jest dla Hamburga ważne, ponieważ przypomina o tym co się tutaj wydarzyło i daje możliwość wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Miejsce to jest znane również poza granicami Hamburga.

„Ogród różany dzieci z Bullnhuser Damm” powstał z tysięcy róż, które sadzili ludzie, aby upamiętnić w ten sposób zamordowane w tym miejscu dzieci. W 1991 roku powstały na nowym osiedlu Hamburga – Schnelsen–Burgwedel– Strasse (Ulicy) nowe przedszkole, świetlica oraz park upamiętniające zamordowane dzieci. W corocznych obchodach pamięci, które odbywają się 20 kwietnia bierze udział wielu mieszkańców Hamburga.

#### INFORMACJE ŹRÓDŁOWE

##### Trybunał Międzynarodowy 1986

W 1986 roku w miejscu pamięci przy Bullenhuser Damm odbył się wielodniowy Trybunał Międzynarodowy. W skład Trybunału wchodził pracownicy z krajów, z których pochodzili zamordowani. Funkcję przewodniczącego Trybunału Międzynarodowego piastował były Sędzia Sądu Konstytucyjnego – Marthin Hirsch. Zadaniem tego Trybunału było wyjaśnienie powodów, dlaczego główny podejrzany w sprawie mordu na dwudzieścioro dzieciach – Arnold Strippel nie został postawiony przed sądem. Trybunał Międzynarodowy nie chciał i nie miał zastępować sądu. Prawnicy trybunału zbadali przyczyny długoletniej bezczynności sądownictwa niemieckiego w tej sprawie. W trakcie rozpraw wysłuchano wyciągów z protokołów w procesie „Curiohaus” z 1946 roku, jak również wysłuchano świadków, krewnych i rzeczoznawców.

Zdaniem prawników ta długoletnia bezczynność sądownictwa jest nie do wybaczenia. Zachowanie to jest jednak typowym podejściem sądownictwa niemieckiego w sprawach zbrodni nazistowskich.